

Grzegorz Piwnicki

Polityczna rywalizacja polsko-duńskiego-niemiecka o Południowy Bałtyk w średniowieczu

Na południowych wybrzeżach Bałtyku, kilka wieków wcześniej niż powstało państwo polskie osiedliły się plemiona słowiańskie. Potwierdzają to liczne wykopaliska archeologiczne oraz nazwy osiedli, jezior, rzek, a także kroniki historyczne. I tak angielski podróżnik Wulfstan, żeglując około roku 890 wzdłuż wybrzeży Bałtyku zanotował, że poczynając od Danii aż po Truso za ujściem Wisły zamieszkiwały plemiona słowiańskie.

Stąd w IX wieku Bałtyk określano jako Vendile Mare, czyli Morze Wenedów. Ponieważ tak na zachodzie Europy określano Słowian mieszkających między Łabą, a Wisłą. Słowianie nadbałtyccy sąsiedowali od zachodu z Duńczykami, a od wschodu z Prusami. Plemiona germańskie dopiero usiłowały się przedrzeć do wybrzeży Bałtyku, kolonizując ziemie leżące między dolną Łabą i ujściem Warnawy. Obszary te zamieszkiwali Obodryci, którzy władali w takich grodach, jak: Stara Lubeka, Racibórz (obecna nazwa – Ratzemburg), Zwierzyn (Scherin), Lubow (Lübow), Starodarg Wardejski (Oldenburg), Wyszamir (Wismar), Hów (Hlow), Buków (Bukow), Malechów (Malechow), Kucin (Kessin), Roztok (Rostock) i Wieleci, którzy władali takimi grodami jak: Bardo (Barth), Strzałów (Stralsund), Gryfia (Greifswald), Gocków (Gützkow), Nakło (Auklam), Wołogoszcz (Wolgast), Dymín (Demmin) a na wschodnim brzegu Odry osiedlili się Pomorzanie, którzy władali między innymi: Szczecinem, Kamieńcem, Wolinem, Kołobrzegiem, Sławnem, Białogardem, Gdańskiem.

Obodryci stawiali niemieckim napastnikom zacięty opór, ale brak więzi międzyplemiennej utrudnił powstanie organizacji państwowej. Zdołali oni w latach 835–836 odeprzeć niemieckich wojowników od zachodniego wybrzeża Bałtyku, a w 844 r. nawet dokonali wypadu na Hamburg. Jednak musieli ulec niemieckiej przewadze. W połowie X wieku większość ziem obodryckich znalazła się pod panowaniem króla Henryka I Ptasznika (919–936), który w 931 r. rozbił wojska Obodrytów. W ten sposób Niemcy opanowali zachodnie wybrzeże Bałtyku. Założyli tu na ziemiach słowiańskich

i częściowo duńskich księstwo Holsztynu, a na gruzach grodów obodryckich (Starogardu Wardyjskiego i Bukowca) zbudowali niemieckie miasta: Oldenburg i Lubekę.

Również ziemie Wioletów (Luciców), zamieszkujących na południowy wschód od Obodrytów, stały się celem niemieckich podbojów. Jednak Wieleci stawiali silniejszy opór. Plemiona wieleckie i niektóre obodryckie, zjednoczyły się we wspólnej walce i utworzyły w X wieku Związek Wielecki (Lucicki)¹.

Niemcy pod wodzą Henryka Ptasznika przekroczyli dolną Łabę i rozpoczęli tzw. Rittgen Osten lub Drang nach Osten, wdzierając się coraz głębiej w ziemie Słowian, kierując się ku Odrze i Bałtykowi. Stosowali wszystkie środki, aby podbić te tereny, np. margrabia Geron (937–965), stojący na czele tzw. Marchii Wschodniej (obejmującej ziemie od rzeki Soławy i Łaby na zachodzie, do Bobru i Odry na wschodzie i od Piany i dolnej Łaby na północy i łańcuchów górskich na południu) zaprosiwszy na ucztę w 939 r. około 30 zachodniosłowiańskich książąt, kazał ich otruć.

Armia obodrycko-wielecka w 955 r. pod wodzą księcia Stoigniewa stanęła do walki z Niemcami nad rzeką Rekowicą (Raxa), ale Słowianie przegrali, książę poległ, a duży obszar ziem wieleckich włączono do Niemiec. Słowiańskie grody Mechlin, Skwierzyn i Brenna stały się Mecklemburgiem, Schwerinem i Brandenburgiem. Wieleci odpierali ataki niemieckie w latach 957–960. Syn Henryka i Ptasznika, Otton I (936–973), który zjednoczył Niemcy i został cesarzem (962) rzymskim narodu niemieckiego rościł sobie prawo do władzy nad krajami europejskimi, a przede wszystkim nad słowiańskimi.

Wyprawy niemieckie zmierzały do zagarnięcia ziem między Warnawą i dolną Odrą i opanowaniem wybrzeży Bałtyku. Z Marchni Wschodniej powstały trzy inne: Północna, Łóżycka (czyli wschodnia) i Miśnieńska, które były terenami wypadowymi przeciwko słowiańszczyźnie².

¹ Por. W. Bogusławski, *Dzieje słowiańszczyzny północno-zachodniej I–IV*, Poznań 1889–1901; L. Koczy, *Źródła staronordyjskie do dziejów Słowian*, Slavia Occidentalis XI, Poznań 1932; W. Kowalenko, *Starosłowiańskie grody portowe na Bałtyku*, „Przegląd Zachodni” 1950, z. 5–6; Tenże, *Najdawniejsze związki Prastłowian i Słowian z Bałtykiem*, „Przegląd Zachodni” 1950, z. 1–2; K. Wachowski, *Słowiańszczyzna Zachodnia*, Poznań 1950; K. Ślaski, *Stosunki krajów skandynawskich z północno-wschodnim wybrzeżem Bałtyku od VI do XII w.*, „Przegląd Zachodni” 1952, z. 5–6; K. Sieradzka, *Walki Słowian na Bałtyku w X–XII wieku*, Warszawa 1953; G. Labuda, *Słowiańszczyzna pierwotna. Wybór tekstów*, Warszawa 1954; Tegoż, *Pomorze Średniowieczne*, t. 1, Warszawa 1958; Idem, *Fragmenty dziejów Słowiańszczyzny zachodniej*, t. I–III, Poznań 1960–1975; Idem, *Źródła skandynawskie i anglosaskie do dziejów Słowiańszczyzny*, Warszawa 1961; Idem, *Polska granica zachodnia. Tysiąc lat dziejów politycznych*, Poznań 1974; W. Wrześniński, *Kresy czy Pomorze? Problem ziem zachodnich i północnych w polskiej myśli politycznej XIX i XX w.*, [w:] *Między Polską etniczną a historyczną*, pod red. W. Wrześnińskiego, Wrocław, Warszawa, Gdańsk, Łódź, 1988; P. Eberhardt, *Polska i jej granice z historii polskiej geografii politycznej*, Lublin 2004.

² W. Czaplinska, A. Galos, W. Korta, *Historia Niemiec*, Wrocław, Warszawa, Kraków, Gdańsk 1981, s. 89–96; *Polska na przestrzeni wieków*, pod red. J. Tazbira, Warszawa 1990, s. 27–28.

Na wschód od ujścia Odry zamieszkiwały plemiona Pomorzan, aż do ujścia Wisły. Ośrodkiem władzy stał się Kołobrzeg, duży gród od połowy IX wieku. W X wieku ziemię przy ujściu Odry odgrywały większą rolę w handlu niż obszar dolnej Wisły, wynikało to między innymi z faktu, że właśnie nad wpadającą do Odry rzeką Wartą tworzyło się w tym okresie państwo Polan, pierwsze państwo północno-zachodnich Słowian. To Wartą i Odrą do Bałtyku prowadził główny szlak handlowy wiodący z Kruszwicy, Gniezna, Poznania przez Santok do Szczecina i Wolina. Szlak ten służył nie tylko do wymiany handlowej między sąsiednimi plemionami Polan i Pomorzan, ale prowadził dalej na południe przez Kraków, aż do Morza Czarnego. Drugim, ważnym szlakiem przechodzącym przez Pomorze była droga lądowa i morska od Wolina przez Kołobrzeg, Gdańsk, Truso do Nowogrodu na Rusi. Leżące w dorzeczu Warty ziemi Polan ciążyły gospodarczo ku dolnej Odrze i jej ujściu, dlatego młode państwo chciało rozwinąć swój zasięg w tym kierunku³.

Ziemię stanowiącą kolebkę naszego państwa (dzisiejsza Wielkopolska i Kujawy) graniczą z Pomorzem, leżąc w odległości niespełna 200 km od morza. Łączyły je dogodnie szlaki wodne. Wchodząc w silne związki gospodarcze z Pomorzem, Polanie dążyli do przyłączenia tych ziem. Młode, dynamiczne państwo miało przewagę nad plemionami nie posiadającymi centralnej władzy, więz z tymi plemionami utrudniał oddzielający Pomorze pas mokradel i borów. Przywódcy plemienni Pomorzan stawiali opór, choć łączyło ich z Polanami wiele – pokrewieństwo plemienne, obyczaje a przede wszystkim język, ale obawiali się silnej władzy książęcej. Mieszko I, umacniając i rozszerzając swoją władzę około 955 r. opanował Pomorze, a następnie w latach 960–965, zajął Ziemię Lubuską, gdzie założył warownię Santok⁴.

Pierwsze wzmianki o pojawieniu się Polan przy ujściu Odry zawiera kronika Wichmana, awanturnika saskiego. Mieszko w 967 r. uderzył na ujście Odry i rozbił wojska Wolinian i Wichmana, który zginął. Władcy niemieccy postanowili wówczas uderzyć poprzez dolną Odrę ku Bałtykowi i zagarnąć ziemię pomorskie. Następnym najeźdźcą był margrabia łużycki Hodon, który reprezentował cesarza Ottona I na wschodzie, ruszył w kierunku dolnej Odry. Wojska polskie zastąpiły mu drogę pod Cedynią. Wskutek uderzenia wojsk Mieszka siły nieprzyjaciela zostały rozbite. Bitwa zakończyła się 24 czerwca 967 r. Sukces oręża polskiego był ogromny. Jeszcze 30 lat po walce Brunon z Kwerfurtu mówił z podziwem o Mieszku: *Misico arte vicit*. Zwycięstwo to na wiele wieków przekreśliło niemieckie plany zawładnięcia ujściem

³ Por. G. Labuda, *Polska w zlewisku Bałtyku*, „Jantar” 1948, R. VI.

⁴ *Historia Polski, cz. I do połowy XV w.*, pod red. H. Łowmionoskiego, Warszawa 1969, s. 142–158; J. Spros, *O domniemanej jedności plemiennej i państwowej Pomorza we wczesnym średniowieczu*, [w:] *Spółczesność Polski średniowiecznej*, t. 6, Warszawa 1994; *Ziemi polskie w X wieku i ich znaczenie w kształtowaniu się nowej mapy Europy*, pod red. H. Samsonowicza, Kraków 2000, pasim.

Odry i Pomorzem Zachodnim. Dzięki niemu państwo polskie zapewniło sobie szeroki dostęp do Bałtyku⁵.

Mieszko był również panem Pomorza Wschodniego, to w jego czasach założono w latach 960–980 Gdańsk. Przyjęcie chrześcijaństwa od Czechów w 966 r. włączenie Pomorza i zwycięstwo pod Cedynią wzmocniło państwo polskie, czego wyrazem było przymierze cesarza z władcą Polski w 973 r. na zjeździe w Kwedlinburgu⁶.

Mieszko dbał o dobre ułożenie stosunków ze Skandynawami. Około 985 r. wydał swoją córkę Świętosławę za szwedzkiego króla Eryka. Sagi skandynawskie opisują legendarne dzieje tej królowej, która następnie, około 995 r., została żoną wodza Wikingów, króla duńskiego Swena Widłobrodego. Jeden z synów Świętosławy, Olaf Skatkonung, panował w Szwecji, drugi natomiast Kanut Wielki ok. 995–1035 był królem Danii, Anglii i Norwegii⁷.

Dowodem przynależności całego Pomorza do państwa polskiego w tym okresie jest dokument z 990 r. tzw. *Dagome index*, który podaje, że granice państwa polskiego biegną wzdłuż Odry do *długiego morza* (Bałtyk), a dalej wzdłuż tego morza na wschód aż do Prus⁸.

Głównym źródłem bogactwa grodów pomorskich był handel i żegluga. Stąd wwożono do krajów zachodnioeuropejskich, a nawet śródziemnomorskich, bursztyn, futra, miód i wosk. Sprowadzano zaś broń i sukna. Pomorzanie uprawiali również żeglugę morską budując z drewna dębowego duże łodzie. Przystosowane one były do dalekich rejsów morskich, osiągały od 7 do 18 m długości, do 5 m szerokości i około 1,5 m wysokości, a poruszane były około dwudziestoma wiosłami. Posiadały także maszt do podnoszenia żagli. Mogły one zabrać do 10 ton ładunku lub około 40 ludzi, a na wyprawy wojenne dodatkowo 2 konie. Słowianie nadbałtyccy stawali na swych łodziach nie tylko do bitew morskich przeciw napastnikom skandynawskim, ale wyprawiali się także na ich wybrzeże i to wraz z konnicą. Organizacja sił zbrojnych Słowian nadbałtyckich oparta była o stosunki feudalne. Drużyna tworzona była spośród wolnej ludności. Organizowano oddziały jazdy ciężkozbrojnej wyposażonej we włócznie, miecze, topory bojowe, łuki lub maczugi, jeźdźcy posiadali pancerze i tzw. szlem (hełm) oraz szczyt (tarcza). Ponadto występowała jazda lekkozbrojna, która uzbrojona była podobnie, tylko bez pancerza. Następnym rodzajem wojsk byli tarczownicy uzbrojeni we włócznie, miecze lub topory bojowe, łuki i szczyty (tarcze) obok nich wyróżniano również łuczników, którzy posiadali poza łukami także włócznie lub oszczepy. Tarczownicy i łucznicy wykorzystywani byli do walk lądowych i morskich. Formację pomocniczą stanowili wioślarze i żeglarze. Ich głównym zada-

⁵ K. Myśliński, *Polska wobec Słowian połabskich do końca wieku XII*, Lublin 1993.

⁶ H. Łowmiański, *Początki Polski*, Warszawa 1964, s. 12 i nast.

⁷ L. Koczy, *Związki małżeńskie Piastów ze Skandynawami*, Poznań 1933, s. 12.

⁸ G. Labuda, *Polska granica zachodnia...*, s. 40.

niem była obsługa statków, w trudnych chwilach i oni brali udział w walce. Inne formy organizacji sił zbrojnych rozwinęły się w grodach portowych. Ich ludność sama organizowała obronę, budowała fortyfikacje i umocnienia. Do walk używane były, obok piechoty, flotylle łodzi i statków oraz maszyny wojenne⁹. Na przełomie X i XI wieku walki słowiańsko-duńskie toczyły się bezustannie. Ekspansja Duńczyków wzmogła się za panowania króla Kanuta Wielkiego. Dokonał on w latach 1019–1020 i 1022 dwóch wielkich wypraw, które dotarły daleko na wschód, jednak nie przyniosły Duńczykom trwałych sukcesów. Następca Kanuta, Magnus (1035–1047) podjął w 1040 r. kolejną wyprawę, której celem było zajęcie Wolina i opanowanie ujścia Odry. Duńczycy oblegali Wolin, jednak grodu nie zdobyli. W drodze powrotnej flotę duńską zaatakowała w pobliżu Rugii flota słowiańska, zadając im duże straty. Znanym epizodem walk duńsko-słowiańskich z tego okresu była bitwa pod Haithabu, stoczona w 1043 r. Słowianie dość często dokonywali wówczas wypraw odwetowych na wybrzeża duńskie. Podczas powrotu floty słowiańskiej z jednej z takich wypraw, w czasie której dotarła do zachodnich wybrzeży Danii, doszło do starcia. Wojska duńskie atakowały Słowian w czasie przeciągania statków na przewłocę istniejącej w okolicach Szlezwiku (miejsce dzisiejszego kanału kilońskiego). W walce tej Słowianie doznali porażki.

O tym, że Słowianie nadbałtyccy przeprowadzali szereg podobnych wypraw morskich i to nawet na Morze Północne oraz odległe wybrzeża Norwegii, mówią sagi skandynawskie i napisy runiczne zachowane do dziś w Danii, Szwecji i Norwegii¹⁰.

O wysokim poziomie rozwoju rzemiosła wśród plemion pomorskich świadczą znalezione w Wolinie ślady hutnictwa żelaza i szkła, a także kowalstwa, złotnictwa, itd. W porcie wolińskim znajdowała się latarnia morska dla żeglarzy. Adam z Bremy w kronice z 1074 r. pisze o Wolinie: *...jest to jedno z największych miast w Europie mieszkają w nim Słowianie i inne narodowości, Grecy i barbarzyńcy... Miasto to, bogate wszystkimi towarami północy, posiada wszelkie możliwe przyjemności i rzadkości*¹¹.

O aktywności Pomorzan, jeśli chodzi o obronę swych wybrzeży, w tym czasie świadczy również wzmianka mówiąca o stoczony przez nich około 1080 r. bitwie morskiej z korsarzem duńskim Egilem Krwawym (Rangersem), który miał swą siedzibę na wyspie Borholm i stąd napadał sąsiednie wybrzeża.

Po chwilowo przyjaznych stosunkach pomiędzy Słowianami nadbałtyckimi a Danią będących wynikiem sporów dynastycznych w Danii i udzielenia przez Słowian poparcia pretendentowi do tronu a następnie królowi duńskiemu Swenowi Estrysdenowi, syn i jego następca Eryk Eiegod (1095–1103) wznawia tradycyjną politykę królów

⁹ K. Sieradzka, *Walki Słowian...*, s. 31–50.

¹⁰ L. Koczy, *Polska i Skandynawia za pierwotnych Piastów*, Poznań 1934, passim.

¹¹ W. Filipiak, *Wolinianie*, Szczecin 1962, s. 37.

duńskich, kontynuując agresję skierowaną przeciwko Słowianom nadbałtyckim. Jako pretekst swojej polityki zaczęli wówczas królowie duńscy wysuwać hasło chrystianizacji pogańskich jeszcze wówczas Słowian nadbałtyckich. Prawdziwy cel tych wypraw wychodzi na jaw przy analizowaniu ich skutków. Eiegod wyprawił się najpierw na Starogród Wagryjski, zdobył go i osadził tu swego syna Kanuta Lawarda, który miał sprawować rządy w kraju Obodryców. Władza jego na tym terenie miała zresztą charakter przejściowy. Następną wyprawa Eiegoda skierowana na Rugię odbyła się w 1099 r. I w tym przypadku chodziło jedynie o narzucenie Rugianom zwierzchności duńskiej, nie czyniono natomiast żadnych prób chrystianizacji kraju. Zwierzchność ta zresztą trwała niedługo, zaraz bowiem po śmierci Eiegoda w 1103 r. Rugianie uniezależnili się zupełnie od Danii¹².

Następca Mieszka, Bolesław Chrobry (992–1025) podjął politykę bałtycką swego ojca, ale większą uwagę zwrócił na Pomorze Wschodnie, co nie oznaczało, że nie utrzymał w swoim władaniu Pomorza Zachodniego mimo naporu feudałów niemieckich i dążeń odśrodkowych książąt pomorskich. Chrobry doceniał znaczenie szlaków handlowych wiodących Bugiem i Wisłą w związku z rozwojem handlu z Bizancjum i Bliskim Wschodem. Problemem w tej części Pomorza było zagrożenie ze strony Prusów, którzy dokonywali wypraw łupieżczych na tereny pomorskie i mazowieckie. Bolesław Chrobry wysłał zamiast wojska, misję celem nawrócenia pogańskich plemion pruskich na chrześcijaństwo. Zamierzał w ten sposób umocnić wpływy nad ujściem Wisły i pozyskać Prusów jako sprzymierzeńców. Na czele misji stanął jego przyjaciel biskup praski Wojciech, wraz z bratem Radzymem oraz kapelan książęcy Bogusza. W asyście 30 wojowników z drużyny Chrobrego ekspedycja wyruszyła w 997 r. do Prus. Zakończyła się ona tragicznie, Wojciech poniósł z rąk pruskich śmierć. Mówią o tym *Żywoty Św. Wojciecha* pochodzące z 999 r. i tam jest pierwsza wzmianka o Gdańsku (słowiańska nazwa *Gyddanyze*). Bolesław Chrobry umiejętnie wykorzystał męczeńską śmierć biskupa Wojciecha. Wykupił jego zwłoki od Prusów, a ciało złożono w kościele w Gnieźnie, które stało się od 1000 r. siedzibą samodzielnej polskiej prowincji kościelnej. Pierwszy arcybiskupem został Radzym, przyrodni brat Wojciecha (powołano biskupstwa w Kołobrzegu, Krakowie i Wrocławiu).

W tym samym roku odbył się zjazd gnieźnieński, na którym spotkali się cesarz Otton III z Bolesławem Chrobrym, władca Niemiec uznał na nim niezależność Polski.

Potwierdzono również zwierzchnictwo Polski nad Pomorzem. W roku 1000 Chrobry ustanowił pierwsze biskupstwo w Kołobrzegu zależne od metropolii gnieźnieńskiej. To przemawia za tym, że w owym czasie Kołobrzeg był centralnym ośrodkiem Pomorza oraz siedzibą najstarszych pomorskich książąt. Kołobrzeg z całym przyległym obszarem podlegał władcy polskiemu już przed 1000 rokiem. W tamtych czasach

¹² W. Hensel, *Słowiańszczyzna wczesno-średniowieczna*, Warszawa 1956, s. 21.

władza kościelna łączyła się ściśle z państwową, a zatem podporządkowanie biskupstwa kołobrzeskiego polskiej metropolii w Gnieźnie oznaczało oficjalne uznanie i utrwalenie panowania polskiego nad całym Pomorzem¹³.

Natomiast Gdańsk był również miastem i portem o znaczeniu ponadlokalnym. Liczył ok. 200 domów i 1.000 mieszkańców. Całe miasto było otoczone walem o wysokości ponad 10 m i szerokości 15–20 m u podstawy. Ten ziemno-drewniany wał obronny oparty był na typowo polskiej hakowej konstrukcji (tak były zbudowane grody w Gnieźnie, Poznaniu, Wrocławiu, Opolu, Płocku, itd.). Pod jego osłoną znajdowała się siedziba miejscowego księcia. Wzmacniając więź z Pomorzem i podejmując starania o utrwalenie szerokiego dostępu Polski do Bałtyku, Chrobry ustanowił również biskupstwo we Wrocławiu, dzięki czemu umocnił swe panowanie nad całym dorzeczem Odry. Gall Anonim tak o tym pisał w swej kronice: *...On bowiem (Bolesław) Selencję, Pomorze i Prusy do tego stopnia albo starł, gdy się w państwie upierały, albo też nawrócone umocnił w wierze, że wiele kościołów tamże i biskupów ustanowił za zgodą papieża*¹⁴.

Następca wielkiego Bolesława jego syn Mieszko II (1025–1034) był panem Pomorza. Plemiona wieleckie i pomorskie wspomagały go w 1030 r. w walce z Niemcami. Za panowania Kazimierza Odnowiciela (1034–1068), na Pomorzu odżyły ruchy separatystyczne podsycane nawrotem starej pogańskiej wiary przodków. Kiedy na Mazowszu samozwańczy książę Mściśław (Masław) wystąpił przeciwko Kazmierzowi, Pomorzanie udzielili mu poparcia. W 1047 r. Kazimierz zdołał opanować sytuację i stłumił bunt Mściśława, zapewne także wtedy Pomorze uznało jego zwierzchnictwo, skoro około 1060 r. Pomorzanie przystali synowi Kazimierza, Bolesławowi Śmiałemu (1058–1079) posiłki na wyprawę przeciwko Czechom. Za panowania tego króla, Pomorze oderwało się od Polski¹⁵.

Doceniając znaczenie posiadania wybrzeży Bałtyku dla Polski, władcy polscy nadal zabiegali o przywrócenie ścisłych związków Pomorza z Polską. Władysław Herman (1043–1102) przeniósł stolicę państwa z Krakowa do Płocka, aby być bliżej ziem pomorskich. Jego palatyn, wojewoda Sieciech około 1090 r. przebywał z wojskami polskimi na Pomorzu Gdańskim.

Kolejny polski władca Bolesław Krzywousty (1102–1138) rozpoczął wojnę o przywrócenie polskiego władztwa nad Pomorzem Zachodnim. W latach 1103–1108 wyruszył ze swoimi wojskami na Kołobrzeg i Gryfice. Jak wspominają Kroniki Galla Anonima i Herborda, Krzywousty dwukrotnie spotykał się z księciem pomorskim w czasie wyprawy do Kołobrzegu i Białogardu. Wyprawa na Białogard nie przyniosła

¹³ G. Labuda, *Polska w zlewisku...*, s. 21–33.

¹⁴ M. Plezia, *Greckie i łacińskie źródła do najstarszych dziejów Słowian*, Poznań–Kraków 1952, s. 45.

¹⁵ T. Grudziński, *Bolesław Szczodry a Pomorze*, Zapiski Towarzystwa Naukowego Toruńskiego XVI, t. 4. Toruń 1950.

żadnych korzyści terytorialnych. Dlatego też Bolesław niebawem rozpoczął przygotowania do nowej wyprawy. Koncentrację wojsk wyznaczył w Głogowie (dzielnica śląska):jesienią 1103 r. wyruszone forsownym marszem na Pomorze. Drogę pokonano w 5 dni, maszerując dniem i nocą, a w ciągu doby przebywano 66 km. W szóstym dniu oddziały dotarły pod Kołobrzeg. Grodu nie zdobyto, musiano się zadowolić do- szczętnym złupieniem podgrodzia, dużą ilością łupów, jeńców i spaleniem wszystkich zabudowań podgrodzia. Nie większe wyniki dały następne wyprawy. Bolesław chciał mianować na księcia – przynajmniej część Pomorza – swego krewniaka Świętobora. Możliwe, że z tym planem należy łączyć wyprawę komesa Skarbimira Awdańca w 1105 r., kiedy to Polacy zniszczyli jakieś bliżej nie znany gród. Skarbimir wyprawił się również w tym czasie na Bytyń koło Wałcza leżący na szlaku Piła–Białogard. Nowa wojna z Pomorzanami rozpoczęła się zimą na przełomie lat 1107–1108. Była to najodpowiedniejsza pora roku, po zamrzniętych bagnach można było łatwiej podejść do niedostępnych grodów. Wojska skoncentrowano w Poznaniu, wyruszyły szlakiem na Białogard, który zdobyto, a następnie ruszono na Kołobrzeg (34 km dalej). Wieść o najeździe Polaków dotarła do grodu, który postanowił się poddać, a miejscowy książę złożył hołd Krzywoustemu. W ten sposób uzależniono od Polski terytorium środkowego Pomorza. Miało to duże znaczenie strategiczne dla dalszej akcji przeciw Pomorzanom. Pierwsza faza podboju Pomorza została zakończona¹⁶.

Bolesław zorganizował nową wyprawę w 1109 r. na Nakło, tam stoczono zwycięską bitwę w dniu 10 sierpnia 1109 r., po której oblężony gród poddał się. Za Nakłem poszły inne grody pomorskie. Sześć z nich: Wyrzysk, Łobzenica, Kraina, Wysoka, Piła i Złotow, poddało się bez walki. Zwycięstwo pod Nakłem nie przyniosło jednak większych rezultatów politycznych. Przeszkodził temu najazd niemiecki w 1109 r. cesarz niemiecki Henryk V (1106–1125) usiłował wspólnie ze Zbigniewem, bratem Krzywoustego pokrzyżować plany wzmocnienia Polski i wyruszył z armią przeciwko Bolesławowi. Pod Wrocławiem na Psim Polu w 1109 r. i innych bitwach wojska niemieckie poniosły straty i musiały ratować się ucieczką. Dopiero zawarty jesienią 1109 r. pokój z Niemcami umożliwił Polsce kontynuowanie podboju Pomorza. W latach 1109–1113 włączył do Polski Krainę i Wyszogród (dzisiejszy Fordon koło Bydgoszczy), a w roku 1116 całe Pomorze Gdańskie aż po Sławno i Słupsk¹⁷.

W tym czasie książęta Pomorza Zachodniego rozszerzyli swoje panowanie na obszarze od Kołobrzegu po dolną Odrę, obejmując ziemie dawnego Związku Wieleckiego z Radogoszczą, Wołogoszczą i Dyminem. Stolicą księcia stał się Szczecin. Plemiona

¹⁶ K. Bruski, *Studia z dziejów Pomorza w XII wieku*, Słupsk 1993, s. 71; B. Śliwiński, *Pomorze w polityce i strukturze państwa wczesnopiastowskiego (X–XII w.)*, KH, t. 107, 2000.

¹⁷ J. Spros, *Podziały administracyjne Pomorza Gdańskiego i słowiańsko-słupskiego od XII do początku XIV w.*, Słupsk 1983.

wieleckie zdołały udaremnić najazd niemiecki w 1056 r. pod Przecławem nad Łabą, ale następne wyprawy Sasów w latach 1057 i 1068/69 doprowadziły do rozbitcia Związku Wieleckiego. Część ziem wieleckich znalazła się pod władzą księcia obodreckiego Henryka, zaś pozostałe opanował książę pomorski Warcisław. Jedynie na Rugii utrzymał się miejscowy władca. W 1121 r. wielka wyprawa polska ruszyła na przedpole Szczecina. Polacy najpierw zajęli Pyrzyce, a potem spustoszyli okolice Stargardu. Następnie pomaszerowali na Niekładz nad Regą, pod którym doszło do wielkiej bitwy zakończonej rozgromieniem wojsk pomorskich i zniszczeniem miasta. W końcu Krzywousty wyprawił się na Szczecin, który zdobył dzięki zamarznieniu wód. Miasto liczyło kilka tysięcy ludzi i było metropolią Pomorza. Książę Warcisław złożył Bolesławowi hołd. Na mocy układu z nim zawartego (1124 r.) ustalono, że pozostanie on księciem Pomorza, uznającym zwierzchność Polski, będzie płacił daninę i niósł Bolesławowi ściśle określoną pomoc wojskową. Na tym nie zakończyły się wojny pomorskie, gdyż Bolesław opanował Uznam i Wolin, a możliwe, że i Rugię. Ponadto dokonał jeszcze wypadu dalej na zachód, poza tereny etnograficzne pomorskie aż do Jeziora Morzyckiego¹⁸.

Jednocześnie prowadził chrystianizację pogańskich Pomorzan, dążąc do utrwalenia więzi tych ziem z resztą Polski. Pomorze Zachodnie stanowiło ośrodek kultów pogańskich. Założenie w Kołobrzegu w 1000 r. przez Chrobrego biskupstwa nie spełniło pokładanych nadziei i nie utrzymało się. Teren ten od 1005 r. ponownie stał się pogański.

Najwcześniejszą wiadomością o Szczecinie były zapiski geografa arabskiego Ibru Saída Al Garnatiego z 966 r. Píše on, że na wschód od plemienia Wioletów leży Saesin, który znajduje się we władaniu króla Słowian, a więc zapewne Mieszka I. Niektórzy badacze uważają, że wspomniana w *Dagome index* miejscowość Schinesghe, leżąca nad Odrą, na granicy państwa Mieszka również odnosi się do Szczecina¹⁹.

Książęta pomorscy czuli się związani z władcami polskimi. Niektórzy badacze, nawet niemieccy, wysuwali hipotezy, że książęta ci wywodzili się od jednego z synów Bolesława Chrobrego lub też od małopolskich Gryfitów i stąd w herbie Pomorza znalazł się gryf. Wiązali się z Polską poprzez związki małżeńskie z polskimi księżniczkami. Krzywousty wydał córkę Przemysławę za jednego z książąt pomorskich.

Krzywousty śladem swego poprzednika Bolesława Chrobrego zamierzał chrystianizować Pomorze. Wysłał tam misję na czele z biskupem bamberskim Ottonem. Pobudowano kościoły, a księża polscy nauczali wiary. W 1124 r. wzniesiono w Szczecinie dwa kościoły: Św. Piotra i Św. Wojciecha – patrona Polski. W 1127 r. na Pomorze ruszyła druga misja Ottona, która dokończyła chrystianizacji tych ziem.

¹⁸ K. Malczyński, *Bolesław Krzywousty*, Kraków 1946, s. 183.

¹⁹ G. Labuda, *Problematyka badań wczesnodziejowych Szczecina*, „Przegląd Zachodni”, z. 3–4.

Najsilniejszą ostoją pogaństwa pozostała wyspa Rugia ze świątynią Świątowida w Arkonie. Głównym powodem oporu Rugii przeciw chrześcijaństwu i władzy Krzywoustego było dążenie książąt rugijskich do utrzymania niezależności. W 1127 r. Ranowie zgromadzili flotę i uderzyli na Szczecin, ale zostali odparci. Jeszcze w 1129 r. po raz ostatni Bolesław Krzywousty wyprawił się na te ziemie.

W 1140 r. na miejsce upadłego biskupstwa w Kołobrzegu powołano nowe w Wolińcu, gdzie ordynariuszem został kapłan Wojciech z Gniezna. Równocześnie powstało drugie biskupstwo w Lubuszu, obejmujące obszar środkowej Odry. Obydwa biskupstwa weszły w skład archidiecezji gnieźnieńskiej, co stanowiło dowód na przynależność tych ziem do Polski. Przykładem zjednoczenia tych ziem z Polską był również udział książąt pomorskich w zjazdach możnowładców polskich, a biskupów z Wolina (później z Kamienia) w polskich synodach biskupich²⁰.

W tym okresie dochodzi do podziału Pomorza Zachodniego na księstwo szczecińskie ze Szczecinem, Kamieniem i Stargardem oraz księstwo wołogoskie z Roztoką, Strzałowem, Dyminem i Wołogoszczą. Potem wyodrębnia się także pomorze słupskie ze Słupskiem, Sławnem, Kołobrzegiem i Koszalinem.

O Pomorzu Wschodnim zachowało się mało wzmianek z tego czasu ponieważ przez cały ten okres nieprzerwanie należało do Polski. Pomorzem gdańskim zarządzał mianowany przez Bolesława Krzywoustego namiestnik, który prawdopodobnie stał się protoplastą nowej dynastii książąt gdańskich. W pierwszym okresie państwowości polskiej ziemie te podlegały biskupowi kruszwickiemu. Po spaleniu Kruszwicy w końcu XI wieku siedziba biskupstwa obejmującego Pomorze Gdańskie została przeniesiona do Włocławka. Bulla papieża Eugeniusza III z roku 1148 stwierdzała, że Gdańsk płacił dziesięcinę biskupowi we Włocławku, bowiem zgodnie z postanowieniem Krzywoustego podlegał tej diecezji. Państwo pierwszych Piastów zajmowało w tym okresie mocną pozycję nad Bałtykiem, obejmując wybrzeże od Gdańska aż za Szczecin. W roku 1135 na zjeździe w Merseburgu Bolesław Krzywousty został uznany przez cesarza Lotara III (1125–1137) panem ziem pomorskich, łącznie z Rugią²¹.

W tym okresie jednym zagrożeniem dla wybrzeży pomorskich były, jak dawniej, napady floty duńskiej, ale i Pomorzanie urządzali dalekie wypadki odwetowe do Danii, a nawet Szwecji i Norwegii. Bliżej nieznaną z powodu skąpych wiadomości, chociaż licznych wzmiankach źródłowych pozostaje niewątpliwie bardzo ważną wyprawą słowiańską, której wynikiem było zniszczenie w 1135 r. ówczesnej stolicy Danii miasta Roskilde. Wkrótce po wyprawie na Roskilde doszło w 1136 r. do wielkiej wyprawy słowiańskiej na Konungahelę skierowanej prawdopodobnie przeciwko sprzymierzonemu z cesarzem niemieckim królowi duńskiemu Erykowi Emmune. W wyprawie

²⁰ K. Bruski, *Studia z dziejów...*, s. 80.

²¹ J. Wójcicki, *Dzieje Polski nad Bałtykiem*, Warszawa 1972, s. 25.

tej główną rolę po stronie słowiańskiej odgrywali podlegający władzy księcia polskiego Pomorzanie, obok których występują również wojska dalej na zachód mieszkających plemion słowiańskich przede wszystkim Obodryców²².

Konungahela była ważnym portem handlowym, leżącym na pograniczu Szwecji i Norwegii na rzekę Göttaelfi, nieco powyżej ujścia do morza. Zdobycie Konungaheli przez wojska słowiańskie opisuje stosunkowo dokładnie norweskie źródło – *Heimskringla*. Dowódcą wyprawy był Racibor, książę Pomorza Szczecińskiego, rządzący po śmierci Warcisława I jako opiekun dwóch jego małoletnich synów Kazimierza i Bogusława. Dowódcami poszczególnych oddziałów byli pomniejsi książęta słowiańscy.

Przyczyny i charakter wyprawy na Konungahelę nie są wystarczająco jasne ponieważ wiadomości pochodzą jedynie od przeciwnika oraz zajmują się wyłącznie opisem działań z punktu widzenia zaatakowanych przez Słowian mieszkańców grodu, a nie mówią nic o szerszym tle politycznym całej akcji. Fakt, że mieszczanie spodziewali się, iż będzie ich bronił król duński Eryk Emmune, nasuwa przypuszczenie, że tło to mogła stanowić walka przeciwko Danii sprzymierzonej wówczas z cesarstwem, a zatem przeciwko dwóm potęgom występującym w tym czasie stale agresywnie w stosunku do ziem słowiańskich na przestrzeniach od Bałtyku aż po Czechy.

Mimo braku danych mówiących o tle politycznym wyprawy, warto ją poznać ze względu na związane z nią wiadomości o sztuce wojennej Słowian nadbałtyckich tego okresu.

Według danych *Heimskringli* Słowianie przyłynęli pod Konungahelę na 650 statkach, z których każdy miał na pokładzie 44 ludzi i dwa konie. W wyprawie wzięło udział 28 600 ludzi, z czego 1300 konnych rycerzy. Odliczając połowę ludzi na każdym statku jako załogę nie biorącą bezpośredniego udziału w walce, to i tak pozostanie armia licząca 13 000 piechoty i 1300 jazdy²³.

W opisie po raz pierwszy został bezpośrednio potwierdzony fakt przewożenia na statkach słowiańskich koni przeznaczonych do walki. Sposób ten stosowany w tych czasach również i przez inne nadbałtyckie ludy morskie, wymagał budowy większych statków, ale w zamian wzbogacał środki taktyczne, którymi rozporządzały wojska słowiańskie na zamorskich terenach walk. Użycie koni przewiezionych statkami miało szczególne znaczenie dla szybkiego zaskoczenia sił nieprzyjacielskich znajdujących się w głębi lądu oraz dla pościgu za rozbitym przeciwnikiem.

Opis bitwy pod Konungahelą dostarcza wiele interesujących danych o sztuce wojennej Słowian. Większość znanych z tego okresu źródeł wspomina tylko ogólnikowo

²² K. Myśliński, *Bogusław I, książę Pomorza Zachodniego*, Instytut Bałtycki 1948, s. 10 i nast.

²³ *Ex Snorronis Historia rerum Norvagiensium dicta Heimskringla*. Monumenta Germaniae Historica, Scriptorum XXIX, s. 345 i nast.

o walkach Słowian na morzu. Tak na przykład w 1137 r. odnotowano dwie bitwy stoczone przez statki słowiańskie z Norwegiem Sigurden Slembe w okolicach Zelandii, koło wysp Ärö i Mön, ale ich przyczyny i dokładniejszy przebieg pozostają nieznan²⁴.

Równocześnie trwały nadal agresywne wyprawy duńskie. Wkrótce po wyprawie na Konungahelę, król duński Eryk Emmune, przeciw któremu ta wyprawa była skierowana, wyruszył w 1137 r. na czele floty złożonej z 1100 statków na podbój Rugii. Na każdym statku oprócz ludzi znajdowało się 4 konie. W trakcie wyprawy doszło do oblężenia Arkony – grodu stołecznego Rugian i centralnego ośrodka kultu pogańskiego na wyspie. Arkona była dobrze umocniona, posiadała wysokie obwarowania, ale nie była należycie zaopatrzona do dłuższego oblężenia. Arkona mimo zorganizowanej odsieczy, poddała się, i na znak uległości przyjęła przywiezionych przez króla duńskiego misjonarzy. Natychmiast po odplynięciu floty duńskiej Rugianie (Ranowie) wypędzili misjonarzy uwalniając się od wpływów duńskich.

Za czasów Eryka Emmune zapoczątkowany został sojusz dwóch potęg – Danii i cesarstwa niemieckiego przeciwko Słowianom. Mimo, że po zamordowaniu Eryka w trakcie walk o charakterze dynastycznym w 1137 r. zapanował w Danii okres rządów trzech skłóconych ze sobą królów Swena Grade, Kanuta i Waldemara, sojusz duńsko-cesarski przeciw Słowianom odżył na nowo w 1147 r. Wynikiem tego przymerza była zorganizowana pod pretekstem krucjaty dla nawracania pogan wielka wyprawa najeżdźca skierowana przeciwko Słowianom Zachodnim. Wzięli w niej udział najwięksi feudałowie niemieccy: Konrad margrabia Miśni, Albrecht Niedźwiedź margrabia Brandenburgii, Henryk Lew książę saski, Konrad Burgundzki oraz szereg biskupów niemieckich, a z nimi flota duńska posiłkowana przez okręty angielskie i fryzjskie. Plan wyprawy przewidywał równoczesne uderzenie od strony lądu i morza. Dwie armie lądowe miały wkroczyć od południowego zachodu na teren Obodryców, Wagrów i Pomorzan, podczas, gdy flota miała od północy zaatakować wybrzeże słowiańskie²⁵. Oblęgano też Szczecin, który był już chrześcijański, dowodem czego obrońcy wystawili na wałach obronnych znak krzyża, najeżdźcy nie ustąpili, ale gród obronił się. Krucjata nie osiągnęła zamierzonego celu.

Jednocześnie książę Saski Henryk Lew i margrabia brandenburski Albrecht Niedźwiedź zajmują dużo terenów słowiańskich na zachód od dolnej Odry. Na podbitych terenach powstała w 1150 r. Marchia Brandenburska.

W tym okresie Słowianie nadbałtyccy, naciskani coraz silniej przez feudałów niemieckich od strony lądu i Danii od strony morza, przechodzą dla ratowania swojej sytuacji do działań zaczepnych – atakują wybrzeża duńskie i usiłują w ten sposób powstrzymać grożące im zupełną zagładą wyprawy wrogów. Przykładem tego była

²⁴ Ibidem.

²⁵ L. Koczy, *Polska i Skandynawia...*, s. 197–199.

wyprawa słowiańska na stolicę Danii Roskilde w 1153 r., która nie zdołała zdobyć miasta.

W 1168 r. król Danii Waldemar najechał Pomorze Zachodnie, w kilku wyprawach zajął tegoż roku Rugię, a 2 lata później flota duńska pod wodzą biskupa Absaloma zniszczyła Wolin. Powracających Duńczyków zaatakowała flota pomorska, złożona z 50 okrętów dowodzonych przez księcia dymińskiego Kazimierza I. Po zaciętej bitwie Duńczycy zmuszeni zostali do ucieczki. Wolin nie dźwignął się już z upadku, dodatkowo został zajęty i złupiony przez Duńczyków w 1173 r. W tej wojnie i tym razem obronił się oblegany Szczecin.

W wyniku licznych i systematycznych najazdów duńskich na Pomorze Zachodnie szukało ono pomocy w Polsce. W 1177 r. przybyli do Gniezna książęta szczecińscy Bogusław I i Racibor, którzy poprzez małżeństwa dynastyczne z córkami Mieszka Starego chcieli zacieśnić więzy pomorsko-polskie. Na synod biskupów polskich w Łęczycy w 1180 r. przyjechał biskup z Kamienia, dokąd po zniszczeniu Wolina przeniesiono stolicę diecezji pomorskiej²⁶.

Polska osłabiona i rozbita na dzielnice nie mogła pomóc ziemiom pomorskim, było to ponad jej siły i możliwości. Dlatego książę Bogusław usiłując powstrzymać najazdy Danii i Brandenburgii, zmuszony został w 1181 r. uznać zwierzchnictwo cesarza Niemiec Fryderyka I Rudobrodego (Barbarossy 1152–1190). Jest to zarazem data odłączenia się Pomorza Zachodniego od Polski.

Dania nie uznała zwierzchnictwa cesarskiego nad Pomorzem i pod wodzą króla Kanuta VI ruszyła na Pomorze kolejna wyprawa. Książę Bogusław zgromadził duże siły morskie, które liczyły 447 statków. Flota została jednak pokonana i rozbita w bitwie pod Strzałowem (Stralsund) 21 maja 1184 r.

Niszczące najazdy duńskie doprowadziły do tego, że książę pomorski Bogusław w 1186 r. złożył hołd królowi duńskiemu Kanutowi VI, a Pomorze przeszło pod zwierzchnictwo Danii na okres około 40 lat²⁷.

Przez cały ten okres Pomorze utrzymywało kontakty z Polską. Przykładem tego może być dwór książęcy w Szczecinie, gdzie utrzymywano polską kuchnię, dużą rolę odgrywali polscy rycerze, kupcy, a także przybyli z Polski księża i zakonnicy. Panującą dynastię z Polską łączyły częste związki małżeńskie z polskimi księżniczkami. Kiedy Pomorzanie w 1205 r. przystąpili do wyparcia Duńczyków, pomocy udzielił im polski książę Władysław III Laskonogi książę poznański i gnieźnieński, a od 1202 r. również krakowski, syn Mieszka Starego. Zawarł on następnie w 1215 r. przymierze z księciem Rugii i Sławii Jaromirem, którego córkę Łucję pojął za żonę. Zdołano wspólnie oswobodzić część ziem pomorskich, ale kiedy za panowania Waldemara II Dania po-

²⁶ Ibidem, s. 209 i nast.

²⁷ Ibidem.

nownie przystąpiła do walki o panowanie nad Bałtykiem, zajęła wkrótce nie tylko Pomorze Zachodnie, ale również Wschodnie, a w 1222 r. dotarła do wybrzeży estońskich.

Prowadzący liczne wojny Duńczycy rozproszyli swoje siły, co wykorzystali książęta pomorscy i przy pomocy Polski odzyskali samodzielność w latach 1223–1227. Po klęsce Danii z Niemcami w 1227 r. wojska duńskie opuściły Pomorze Zachodnie na zawsze. Wykorzystał również tą sytuację książę gdański Świętopełk, który wypędził Duńczyków ze Słupska, zajął w 1240 r. Sławno i dotarł aż do Białogardu.

Po wojnach duńsko-pomorskich nad tymi ziemiemi zawisło inne groźniejsze niebezpieczeństwo – Brandenburgia. W 1231 r. margrabiowie brandenburscy uzyskali od cesarza Fryderyka II Hohensztaufa (1212–1250) potwierdzenie praw do zwierzchności lennej nad Pomorzem. Od tego czasu Brandenburgia zaczęła prowadzić ekspansję na wschód i około 1255 r. zajęła polskie kluczowe warownie na zachodzie Cedynię oraz Santok. Były to wrota na Pomorze oraz dalej na wschód aż po Gdańsk²⁸.

W omawianym czasie Gdańsk był jednym z większych portów bałtyckich. W połowie XII wieku w imieniu Kazimierza Sprawiedliwego na Pomorzu Wschodnim rządzący miejscowi książęta Subisław i Sambor, którzy siedzibę mieli w Gdańsku. Rozwinęły się również inne grody, jak Puck, Tczew i Gniew. Rozwój gospodarczy tej dzielnicy związany był ściśle z korzyściami płynącymi z pośrednictwa handlowego. Przez Gdańsk prowadził szlak handlowy do krajów zamorskich. Tędy szła węgierska miedź oraz polskie towary, takie jak: skóry, воск, drzewo i zboże. Na początku XIII wieku w Gdańsku pojawili się kupcy niemieccy z Lubeki, którym około 1235 r. książę Świętopełk zezwolił handlować solą, sukniem, zbożem i drzewem²⁹.

W 1271 r. następny książę gdański Mściwoj II znalazł się w trudnym położeniu wobec buntu – swego brata i zdecydował się wezwać na pomoc Brandenburczyków. Niemcy zajęli Gdańsk, a następnie odmówili, wbrew umowie opuszczenia go. Wtedy książę Mściwoj poprosił o ratunek Bolesława Pobożnego, którego wojska wyrzuciły Brandenburczyków z miasta w 1272 r.

Wojska brandenburskie nie zrezygnowały z podboju Pomorza. Margrabia Konrad w 1274 r. zajął na pewien okres Słupsk, Sławno oraz Darłowo na Pomorzu Środkowym. W ten sposób Brandenburgia zdołała (na krótko) przechwycić kawałek wybrzeża i rozdzielić Pomorze Zachodnie od Wschodniego.

Na Pomorzem zawisło niebezpieczeństwo stopniowego podboju przez Niemców. Zrozumiał to książę wielkopolski Przemysław II. Podjął on dzieło zjednoczenia ziem Polskich. Zaczął od odnowienia więzi z Pomorzem Zachodnim. Wspólnie z księciem

²⁸ J. Wójcicki, *Dzieje Polski...*, s. 32 i nast.

²⁹ W. Kowalenko, *Polska żegluga na Wiśle i Bałtyku w XIV i XV wieku*, „Roczniki Historyczne” t. XVII, Poznań 1948.

gdańskim Mściwojem II, Przemysł zdołał w 1278 r. odebrać Brandenczykom Sławno i Darłowo. Wsparł także księcia szczecińskiego Bogusława IV i księcia Rugii Wisława II którzy po kilkuletnich walkach zdołali pokonać ziemczonych książąt Meklemburgii i margrabiów Brandenburgii, powstrzymując na dłuższy czas ich napór na Pomorze.

Książę Przemysł II dzięki umiejętnym i szybkim działaniom odzyskał ziemie nad rzeką Drawą na Pomorzu Środkowym. Ukoronowaniem jego polityki pomorskiej był układ zawarty w Kępnie 15 lutego 1282 r., mocą którego po bezpotomnej śmierci Mściwoja miał odziedziczyć Pomorze Gdańskie. W tym doniosłym akcie zapisano: *My Mściwoj z opatrności Bożej książę Pomorski, obwieszczamy terażniejszości i przyszłości, że nie zniewoleni przemocą ani strachem, lecz za własnym i dobrowolnym natchnieniem, za siebie i za swych następców i dziedziców, ukochanemu syneczkowi naszemu księciu Przemysłowi z Bożej łaski księciu polskiemu, dajemy, odstępujemy i przekazujemy tytułem prawnej i czystej darowizny między żyjącymi, całe nasze księstwo pomorskie z wszelkimi miastami, twierdzami, wsiami, wasalami kościelnymi, własnością i panowaniem, z posiadłościami uprawianymi i pustymi.*

25 grudnia 1294 r. zmarł Mściwoj II, na mocy tego porozumienia Przemysł odziedziczył Pomorze Gdańskie. W kwietniu 1295 r. przybył do Gdańska, gdzie odebrał hołd od ludności oraz przysięgę wierności od przedstawicieli władz pomorskich³⁰. Był to ważny dziejowy akt, ponieważ całe Pomorze Wschodnie przechodziło nie tylko we władanie Przemysła II, ale i jego następców królów polskich. Przemysł poprzez związek małżeński z Ludgardą księżniczką szczecińską zacieśnił związek Polski z Pomorzem Zachodnim. W 1287 r. zawarł w Słupsku przymierze z księciem Bogusławem IV. Umocniwszy w ten sposób swoją pozycję, koronował się w Gnieźnie w 1295 r., przyjmując tytuł *króla Polski i księcia Pomorzan*. Zdecydowane działania Przemysła II dążącego do pełnego zjednoczenia ziem polskich i jego plany umocnienia Polski na Bałtykiem wywołały reakcję Niemiec. Margrabia Brandenburski Otton IV nie zawahał się przed skrytobójstwem i nasłani siepacze zamordowali króla Przemysła II 8 lutego 1296 r. w Rogoźnie. Wykorzystując osłabienie Polski, Brandenburgia wzmogła nacisk na Pomorze Zachodnie i zajęła Stargard i obszar na wschód od tego miasta³¹.

W XIII wieku Niemcy stanowili w Szczecinie nieliczną grupę i zamieszkiwali osobno w małej dzielnicy, tworząc dopiero w 1237 r., za przyzwoleniem księcia Barnima I, odrębną parafię, a w 1243 r. własny samorząd.

W kronikach z XII wieku wśród dostojników Pomorza Zachodniego widniały takie nazwiska, jak: Zawist – kasztelan w Kamieniu, Bars – kasztelan w Kołobrzegu, Więclaw – kasztelan w Wolinie, Dzierzak – kasztelan w Dyminie, Gościślaw – kasztelan

³⁰ J. Wójcicki, *Dzieje Polski...*, s. 36.

³¹ *Historia Polski...*, s. 424–425.

w Uznamie; jeszcze w XIII wieku biskupem Kamienia był Wisław, a kasztelanem Janik.

Wśród możnowładców Pomorza Zachodniego występują w tym okresie: Przynobór ze Szczecina, Wojsław ze Stargardu, Zdzisław z Kołobrzegu, Starbisz z Trzebiatowa, Wszemir i Ubysław z Wolina, a na Rugii – księżę Wisław II, oraz wielmoże – Gniewomir, Witomir, Sławosz i Popiel. Przemiany na tych terenach charakteryzuje przykład rodu panów z Bolenia. Ojciec jeszcze w końcu XIII wieku nosi imię Dobiesław, a syn w 1315 r. w kronice zapisany jest z niemiecką imieniem Herman.

W 1214 r. cesarz Fryderyk II zrzekł się zwierzchnictwa nad Pomorzem Zachodnim na korzyść Danii, utrzymała tam władzę do 1227 r. Od tego czasu Pomorze zachowuje dużą samodzielność, znów związane jest z Polską, czego dowodem być może przybycie księcia Wacława III wraz z 600 rycerzami na pomoc Bolesławowi Pobożnemu w czasie konfliktu z innymi książętami. Biskupstwo pomorskie w Kamieniu nadal podlegało arcybiskupowi gnieźnieńskiemu³².

W 1295 r. Pomorze Zachodnie uległo rozbiću politycznemu. Po dłuższym okresie współzrądzów (od 1278 r.) synowie Barnima I, Bogusia IV i Otton I, podzielili za zgodą i poparciem miejscowych feudałów Pomorze Zachodnie na dwie części: wołogoską ciągnącą się nad morzem i szczecińską obejmującą południowe połacie kraju. Główny ciężar walk z agresją brandenburską spadł na dzielnicę wołogoską. W 1320 r. zmarł margrabia brandenburski Henryk, ostatni przedstawiciel dynastii askańskiej. Skorzystali z tego książęta pomorscy, wyjednując sobie u króla niemieckiego Ludwika Wittelsbacha (1314–1347) akt zniesienia zwierzchności lennej Brandenburgii nad Pomorzem Zachodnim. W 1338 r. cesarz Ludwik Wittelsbach przyjął bezpośrednio lenno książąt szczecińskich, zastrzegając margrabiom brandenburskim, praktycznie synowi swemu Ludwikowi, następstwo po ich bezpotomnej śmierci. Książęta szczecińscy zostali uznani za książąt Rzeszy³³.

Odmienne ukladała się sytuacja w księstwie wołogowskim. Książęta tamtejsi nie uznali zwierzchnictwa cesarza. Po usadowieniu się na terenie Sławna i Słupska i żyjąc pod ustawicznym zagrożeniem ze strony krzyżaków, którzy przejściowo w formie zastawu opanowali Słupsk (1329–1341), dążyli ku Polsce, z którą wiązali się systemem sojuszów politycznych i związkami małżeńskimi w latach 1325–1343³⁴. W tym ostatnim roku książę Bogusław V poślubił córkę Kazimierza Wielkiego Elżbietę. Jednocześnie Bogusław i jego bracia zawarli z królem Polski układ sojuszniczy, w którym uznali Kazimierza za ojca, a także zobowiązali się *wiecznie przy nim stać i służyć mu radą i pomocą życzliwą z 400 dobrze opatrzonymi w hełmy ludzi*.

³² *Pomorze Zachodnie*, pod red. K. Ślaskiego, Poznań 1960, *passim*.

³³ *Ibidem*.

³⁴ Por. J. Spros, *Podziały administracyjne...*, *op.cit.*

Mimo niesprzyjających okoliczności polityka zjednoczeniowa Władysława Łokietka, a później Kazimierza Wielkiego wobec Pomorza Zachodniego była wyraźna. Pomorze było uważane przez nich za nieodłączną część Królestwa Polskiego. Zaraz po zajęciu Wielkopolski Łokietek zawarł przymierze z Danią skierowane przeciw Brandenburgii, co wywołało najazd margrabiów na Wielkopolskę w 1316 r. W następnym roku dyplomacja Polska wystąpiła w kurii papieskiej z programem odnowienia zwierzchnictwa arcybiskupa gnieźnieńskiego nad biskupem kamińskim. Wydanej przy tej okazji w Awinionie w 1317 r. bulli Jana XXII stwierdzono, że biskupstwo to leży w *księstwie polskim*. Po zajęciu archidiakonatu słupskiego, który przez cały czas panowania na tym terenie książąt gdańskich był zależny bezpośrednio od Gniezna, przez biskupa kamińskiego, walka o zwierzchnictwo metropolity gnieźnieńskiego nad całym Pomorzem stała się jedną z form realizacji polskiej polityki zjednoczeniowej³⁵.

Ze szczególnym uporem prowadził tą politykę Kazimierz Wielki w drugiej połowie swego panowania. Domagał się między innymi od papieża uznania jurysdykcji Gniezna nad biskupstwem kamińskim *w celu zachowania praw i godności swego królestwa*. Dopiero w 1384 r. gdy pokój namysłowski poważnie osłabił realne możliwości czynnej ingerencji króla polskiego w sprawy polskich ziem zachodnich podległych Cesarstwu, książęta wołogoscy wraz ze szczecińskimi uznali zwierzchnictwo Karola IV Luksemburskiego (1346–1378), rozciągając tym samym lenno cesarskie na całe Pomorze Zachodnie.

Z powodu zbyt słabej łączności Pomorza Zachodniego z resztą ziem polskich, silnej germanizacji rycerstwa, duchowieństwa i miast oraz ówczesnej niesprzyjającej sytuacji zewnątrz-politycznej, nie udało się włączyć tych ziem w obręb jednoczącego się państwa polskiego³⁶.

W przeciwieństwie do Pomorza Zachodniego, Pomorze Gdańskie w końcu XIII wieku po wymarciu rodu książąt gdańskich, zespoliło się całkowicie z Polską. Również nad tymi ziemiami zawisła groźba w postaci niemieckiego Zakonu Krzyżackiego, który został niefortunnie sprowadzony przez księcia Konrada Mazowieckiego do walki z Prusami nękającymi ciągłymi napadami Mazowsze.

³⁵ A. Vetulani, *Walka Polski w wiekach średnich o dostęp do Bałtyku*, Warszawa 1954, s. 68.

³⁶ Ibidem.